



Wody opadowe przyszłością miast

2020-06-25

- Woda, jak zieleń kiedyś, staje się ważna dla mieszkańców Krakowa - mówi radny Łukasz Maślona. O retencjonowaniu wód opadowych oraz zabezpieczeniu powodziowym rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Kształtowania i Ochrony Środowiska.

Od 2014 r. Kraków realizuje program małej retencji kierowany do mieszkańców. W tym roku poza systemami gromadzenia wody mieszkańcy mogą również rozliczać systemy wykorzystania wody na własne potrzeby. – Mamy klęskę urodzaju. Zainteresowanie programem jest bardzo duże, złożone wnioski przewyższają kwoty przeznaczone na ten cel – mówiła Ewa Olszowska-Dej, zastępca dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa.

Profesor Mariusz Czop z Akademii Górniczo-Hutniczej zwracał uwagę, że program małej retencji prowadzony przez miasto pełni ważną funkcję edukacyjną, jednak nie jest odpowiedzią na problem z odwodnieniem w mieście. – Pojedynczy mieszkaniec nie jest w stanie zgromadzić tyle wody, ile wprowadzenie rozwiązań systemowych w skali całego miasta. Konieczne jest systemowe monitorowanie odwodnień budowlanych oraz wprowadzenie opłat za odprowadzanie wód do kanalizacji. Jako przykład podał Wrocław, który pobiera na podstawie uchwały tamtejszej rady miejskiej między 4 a 5 zł za 1 m³ wody opadowej wprowadzonej do kanalizacji.

Prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Piotr Ziętara podkreślał, że wprowadzenie opłaty za używanie systemu kanalizacyjnego nie jest proste, taryfy takie wprowadziło zaledwie kilka miast w Polsce. Wyjaśniał także, że MPWiK podpisuje umowy z wykonawcami budów na odprowadzenie ścieków do kanalizacji. W 2019 roku 18 tys. 952 m³ wód z terenów inwestycyjnych zostało odprowadzonych do kanalizacji, natomiast w 2020 już zakontraktowano 17 tys. 472 m³. Co ciekawe, część ulic w Krakowie myta jest zdezynfekowanymi i oczyszczonymi wodami z kanalizacji, a nie wodą pitną.

Odwodnienia budowlane jak na rondzie Mogilskim

Profesor Czop zwracał uwagę, że na rondzie Mogilskim zastosowano odwodnienia, przez które przepompowywane jest nawet do miliona m³ wód opadowych i podziemnych rocznie. Wody te trafiają do kanalizacji. Adam Cebula z Klimat-Energia-Gospodarka Wodna (KEGW) zauważył jednak, że by wykorzystać te zasoby np. do czyszczenia miasta, konieczne są dodatkowe inwestycje.

Zastępcze nasadzenia przez Wody Polskie

Przedstawiciel Wód Polskich zaprezentował radnym projekty związane z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym realizowane na terenie Krakowa. Radosław Radoń, zastępca dyrektora RZGW mówił m.in. o rozbudowie i dokończeniu przebudowy wałów przeciwpowodziowych na Wiśle, zwiększeniu zabezpieczenia powodziowego w dolinie rzeki Serafy, rozbudowie odcinka prawego wału poniżej stopnia Dąbie wraz z budową wrót przeciwpowodziowych w rejonie stoczni remontowej oraz budowie wrót przeciwpowodziowych w ciągu lewego wału przeciwpowodziowego w rejonie ujść wody



**Magiczny
Kraków**

dla Huty im. Sendzimira w Krakowie. Radny Łukasz Wantuch dopytywał, czy pod wpływem presji aktywistów Wody Polskie nie wycofają się z wycinki drzew na wałach przeciwpowodziowych, co mogłoby w przyszłości wpłynąć na bezpieczeństwo powodziowe miasta. Radosław Radoń zapewnił, że na pierwszym miejscu stawiane jest bezpieczeństwo. - Po konsultacji z Uniwersytetem Rolniczym drzewa, które mogą stanowić niebezpieczeństwo zostaną usunięte, natomiast egzemplarze cenne przyrodniczo i niezagrożające bezpieczeństwu zostaną zachowane. W zamian planowane są zastępcze nasadzenia drzew - wyjaśniał Radoń.